

# Z samotności – Krystyna Prońko

Z samotności  
Tej największej,  
Z której przyszedł człowiek,  
Wymyślono ogień,  
Koło oraz kości do gry  
Z samotności tej,  
Z której nikt nas dotąd  
Nie uzdrowił  
Ktoś w bezsenne noce,  
Skomponował koncert,  
Na milczące skrzypce,  
Świt i łzy  
Zbudowano piękny dom  
Od piwnicy aż po strych,  
W oknie stutysięczną noc  
Kolorowa lampa łśni  
A więc co sprawia, że  
Nigdy nikt nie zapukał do drzwi  
Z samotności  
Od tej pierwszy raz  
Przeżytej chwili  
Było bliskie kino,  
Jazz i pierwsze loty do gwiazd  
Z samotności złej,  
Zapisano już papieru tyle  
Wciąż zmieniano stroje,  
Było parę wojen,  
Z samotności starszej niż ten świat  
Zbudowano piękny dom  
Od piwnicy aż po strych,  
W oknie stutysięczną noc  
Kolorowa lampa łśni  
A więc co sprawia, że  
Nigdy nikt nie zapukał do drzwi  
Zbudowano piękny dom  
Od piwnicy aż po strych,

w oknie stutysięczną noc  
kolorowa lampa lśni  
a więc co sprawia, że  
nigdy nikt nie zapukał do drzwi  
Zbudowano piękny dom  
Od piwnicy aż po strych,  
w oknie stutysięczną noc  
kolorowa lampa lśni  
a więc co sprawia, że  
nigdy nikt nie zapukał do drzwi



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych